

IV SZYBOWCOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA W KLASIE CLUB V SZYBOWCOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA W KLASIE ŚWIATOWEJ

Vinon sur Verdon Francja 14-29 lipca 2006 r.

Fajerwerki, liczne uroczystości i imprezy rozrywkowe towarzyszące 14 lipca hucznym obchodom święta narodowego Francji zostały w prowansalskim Vinon wzbogacone o ceremonię otwarcia Szybowcowych Mistrzostw Świata klasy Club i klasy Światowej.

Zawody te są niezwykle trudne i budzą respekt wśród pilotów, gdyż są rozgrywane w Alpach. Wysokie góry stwarzają fantastyczne i bardzo różnorodne możliwości lotu, lecz kryją też wiele niespodzianek i niebezpieczeństw dla latania bezsilnikowego - a takim jest szybownictwo.

Wyzwanie do ścigania się w tym pięknym, skalnym zakątku świata podjęło 58 pilotów z 21 krajów świata. Polskę reprezentuje 7-miu zawodników z tego troje całkowicie na własny koszt, pozostali z częściowo własnym udziałem. Sebastian Kawa - aktualnie najlepszy pilot szybowcowy świata, według rankingu FAI, broni tytułu Mistrza Świata w klasie Club. Jest on też aktualnym Mistrzem Świata w klasie Światowej, ale z powodu zbieżności terminów mistrzostw musi w tej klasie oddać tytuł bez walki.

Klasę club i światową utworzono jako remedium na wyścig technologiczny i rosnące koszty w tradycyjnych klasach, przez co stworzono możliwość uczestniczenia w zawodach najwyższej rangi także mniej zamożnym pilotom.

W klasie club piloci startują na seryjnych, powszechnie używanych szybowcach, a dla zrównoważenia szans pilotów stosowane są współczynniki wyrównawcze zależne od osiągnięć szybowców, natomiast w klasie światowej wszyscy uczestnicy ścigają się na jednakowych polskich szybowcach PW-5 i wyrównuje się nawet wagę pilotów odpowiednimi ciężarkami.

SKŁAD EKIPY

TOMASZ KAWA - kierownik ekipy

KLASA ŚWIATOWA

Joanna Biedermann	Aeroklub Grudziądzki	PW-5
Krzysztof Herczyński	Aeroklub Zagłębia Miedziowego Lubin	PW-5
Łukasz Wójcik	Aeroklub Włocławski	PW-5

KLASA CLUB

Karol Staryszak	Aeroklub Warszawski	BRAWO
Mirosław Matkowski	Aeroklub Gliwicki	LS-1
Sebastian Kawa	Aeroklub Bielsko-Bialski	BRAWO
Wojciech Kos	Aeroklub Bielsko-Bialski	JANTAR-3

CHARAKTERYSTYKA PILOTÓW

JOANNA BIEDERMANN z łatwością pilotuje szybowce, gdyż jest pilotem samolotów komunikacyjnych. Drogę do kariery zawodowej otworzyła sobie pracując w aeroklubie jako instruktor szybowcowy. Joasia, mimo drobnej postury, z powodzeniem rywalizowała z mężczyznami w wielu zawodach krajowych i ma silną pozycję w rankingu latających kobiet. Jest jedyną kobietą uczestniczącą w tych mistrzostwach.

SEBASTIAN KAWA jego nazwisko otwiera światową listę rankingową pilotów szybowcowych. Jest on aktualnym mistrzem świata w klasie club i światowej, mistrzem świata w wyścigach szybowcowych oraz brązowym medalistą ostatnich światowych igrzysk lotniczych. Umiłowanie do latania godzi z trudnym zawodem lekarza.

KAROL STARYSZAK pilotował z matką szybowce już przed swymi narodzinami i podobnie jak ojciec jest pilotem linii lotniczych. Mimo młodego wieku odniósł już sporo sukcesów zawodach krajowych i w międzynarodowych zawodach juniorów.

MIROŚLAW MATKOWSKI zdobywa środki do życia i na latanie jako inżynier elektronik. Ma spore doświadczenie zawodnicze. Uczestniczył w ubiegłorocznych mistrzostwach Europy w Finlandii, ma w swym dorobku tytuł mistrza Polski oraz 4-te miejsce w mistrzostwach Niemiec.

WOJCIECH KOS bez kompleksów podchodzi do latania w górach, gdyż swe pierwsze kroki na ziemi i w powietrzu stawiał na kultowej dla pilotów górze Żar. Uczestniczył z powodzeniem w Szybowcowych Mistrzostwach Polski i zawodach Euroregionu Beskidy. Na co dzień funkcjonuje w biznesie narciarskim - ostatnio działa w zespole modyfikującym skocznię w Wiśle.

ŁUKASZ WÓJCIK i KRZYSZTOF HERCZYŃSKI to młode wilczki polskiej kadry narodowej. Studenci, przebojowi piloci. Krzysztof legitymuje się tytułem mistrza Polski juniorów zaś Łukasz musiał zadowolić się drugim miejscem.

KONTAKT

FAI World Gliding Championships 2006

info-wgc@vinon-soaring.fr

www.wgc2006.fr

tel. +33 492 788 290

fax.+33 492 789 578

Poczta:

A.A.V.A. EKIPA POLSKA - Kierownik

BP 576-Aerodrome

83560 VINON SUR VERDON

France

tomaszkawa@poczta.onet.pl

WYŚCIGI WŚRÓD BŁYSKAWIC

Radośnie i hucznie obchodzone święto narodowe Francji zostało w prowansalskim Vinon wzbogacone uroczystością otwarcia Szybowcowych Mistrzostw Świata w klasie Club i Światowej. W tej atmosferze zabawy zapomniano chyba o podstawowej dziś potrzebie człowieka na obczyźnie, czyli o Internecie, ale od dziś ma on funkcjonować w pobliżu biura.

Nad rozpaloną długim okresem pogody ziemię w ostatnich dniach napływa wilgotne powietrze znad Morza Śródziemnego, toteż dzień w dzień nad górami piętrzą się potężne burze. W takiej pogodzie rozegrano już dwie konkurencje Mistrzostw. Niesie to ze sobą duży element dodatkowego ryzyka.

Wczoraj ledwo zawodnicy z klasy club odmeldowali się na trasę, a już za nimi powstały granatowe chmury rozświetlane licznymi błyskawicami. Nasi reprezentanci lecieli bardzo dobrze, ale Sebastian z Karolem wrócili z trasy zbyt wcześnie i musieli obchodzić burzę zagrażającą im drogę do lotniska, natomiast konkurenci, którzy przybyli w to miejsce parę minut później mieli już otwartą drogę do mety. Z pełnym poświęceniem nie bacząc na wałace pioruny i potoki deszczu usiłowaliśmy z ziemi wypatrzyć jakiejś drogi dla nich i przez te starania Jacek Kos omal nie stracił palców, gdy poryw wiatru przytrzasnął mu rękę w drzwiach. Nie miał też szczęśliwego dnia Mirek Matkowski. Nie dość, że dotarła do niego wiadomość, iż współnik rozbił mu w Szwajcarii szybowiec, to grad zaraz na pierwszych kilometrach trasy ustrzelił mu „icka” na kabinie i omal nie zmusił do lądowania.

Świetny lot mieli natomiast nasi piloci klasy światowej. Przesunięta nieco na zachód trasa dała im możliwość wspaniałego wyścigu pod rozwijającym się szlakiem burzowym, a powrót wypadł już po wygaśnięciu burz. Swoje kły pokazały młode wilczki naszego zespołu wygrywając wyścig ze wspaniałą jak na PW-5 prędkością 102 km/h.

Dziś znów miała miejsce demonstracja sił przyrody, w której nie dopisało zbytnio szczęście naszym zawodnikom, aczkolwiek rozsądnie i z determinacją lecący Sebastian dobrze prowadził swoje stadko. Bardzo zmienne i nieprzewidywalne warunki pogodowe sprawiały wiele kłopotów poszczególnym zawodnikom w różnych odcinkach lotu a naszych światowców oszukała duża góra w pobliżu St.Auban. Gdy akurat przylecieli nad zbocza Monte de Lure pracowite zwykle chmurki urządziły sobie sjęstę i cały zespół uratował przed niechybnym lądowaniem mizerny komin na dnie doliny. Choć miejsca naszych zawodników są z pozoru odległe, straty punktowe nie są duże i dają dobrą pozycję do dalszych rozgrywek.

Tomasz Kawa